

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

8 (922)

NIEDZIELA 25 LUTEGO 1979

ROK XXI

Niedziela Prasy Katolickiej

Od kilku lat ostatnia niedziela przed Wielkim Postem jest w naszej wspólnocie we Francji poświęcona zwróceniu uwagi na konieczność czytania i szerzenia prasy katolickiej.

Mimo telewizji, jako najłatwiejszego, najszybszego i najbardziej atrakcyjnego środka przekazu, nastąpiło szczególne w rodzinach — pewne zrównoważenie. Telewizja, zabiera zbyt wiele czasu, a nadużywana — pozbawia intymności życia rodzinnego i towarzyskiego. Nie koniecznie jest ona środkiem formacyjnym, ale raczej informacyjnym i rozrywkowym. Ludzie, wracający z pracy do ogniska rodzinnego na co dzień, nie zawsze znajdują czas na telewizję, a jeśli to czynią, to jakże często ze szkodą dla odpoczynku, dla życia rodzinnego i społecznego, co więcej — pozbawiają się innych bardziej wartościowych środków pogłębienia swej kultury, a mianowicie: czytania prasy, czy książek.

To otrzeźwienie się z ujemnych skutków ograniczenia się tylko do telewizji, daje się odczuć we Francji przez ostatnie statystyki, szczególnie bibliotek publicznych, gdzie liczba czytelników w ubiegłym roku — znacznie wzrosła.

Nie mam tu zamiaru — potępiać telewizji. Spełnia ona nie zastąpione zadanie wobec ludzi chorych, odosobnionych, samotnych.

Trzeba oddać Telewizji Francuskiej wyrazy uznania za to, że zarówno w czasie intronizacji Ojca Świętego Jana Pawła II i ostatnio podczas Jego „podboju” Ameryki Łacińskiej po prostu — nie odstępowała ani na chwilę Ojca Świętego w Jego wielkiej nie tylko podróży, ale przede wszystkim misji, o charakterze religijnym.

Ojciec Święty, nie jest jednak wedetą, którą się ogląda, ale wysłannikiem Chrystusa, którego się słuchaczom głosi. Czy w pamięci, zostały nam tylko obrazy, czy słowa? — trzeba się dziś zapytać. Były to słowa pełne głę-

bi, rozeznania potrzeb świata i potrzeb ludzkich, rozeznania perspektywy Misji Kościoła w świecie. Tego, nie wystarczy wysłuchać, ale trzeba spokojnie przeczytać, przemyśleć i wprowadzić do życia prywatnego i społecznego.

Za Chrystusem, szły rzesze zelektryzowane cudami, ale przede wszystkim — zasłuchane w Jego naukę! Dziś, od dwóch tysięcy lat — czytamy w Ewangeliach Chrystusa słowa i ciągle wnioskujemy w ich treść i jaką ta treść ma konsekwencję w naszym życiu?

Dwa tygodnie temu, jak co roku — miała miejsce Niedziela Biblijna. Trzeba cieszyć się, że coraz więcej rodzin, ma u siebie Pismo św. Należy jeszcze bardziej cieszyć się, że to Pismo święte, jest czytane w rodzinach, czy w kołach biblijnych.

Nie ludźmy się jednak! Pismo św., nie jest łatwą lekturą i nie jest łatwe do zrozumienia.

Kościół św. w swej nauce, opiera się na Piśmie św. i Tradycji — to prawda. Ale jak to wielkie dzieło zmienić na drobne, jak zrealizować w życiu, jak zastosować — to nie jest wcale łatwe! Trzeba trzymać rękę na pulsie życia Kościoła, trzeba pogłębiać swoją wiedzę, aby wiara nasza, była rozumnym posłuszeństwem, a odpowiedź nasza — odpowiedzią wypływającą z rozeznania, dlaczego wierzymy, dlaczego według wiary żyjemy i dlaczego życie religijne jest nam potrzebne!

Dzisiejsze czasy, wymagają tego rozeznania w wychowaniu dzieci i młodzieży, w obcowaniu z ludźmi spoganiałymi, lub wręcz wrogimi Kościołowi i wierze.

Gdzie tego nauczymy się, gdzie zasięgnemy tych wiadomości tak bardzo dla nas i dla drugich potrzebnych? Może kazań i homilii zasłyszanych w kościele nie rejestrujemy tak dokładnie, ale Słowo pisane — możemy więcej razy przeczytać, przemyśleć, prze-

dyskutować i zapamiętać. Stąd, nie wyobrażam sobie dziś pełnego katolika, który nie zaglądałby regularnie do prasy katolickiej. Tam znajdziemy wytłumaczenie Ewangelii, nauki Kościoła, tam spokojnie przemyślimy słowa Namiestnika Chrystusa — Ojca Św., tam dowiemy się co dzieje się w wielkim świecie i co mamy czynić w małym świecie naszego ogniska rodzinnego, czy wspólnoty parafialnej.

Dorośla do tego, Bogu dzięki, Emigracja Polska we Francji, aby stanąć na wysokości swego chrześcijańskiego powołania, ale „z pustego najeje”.

Czytajmy sami, podsuwajmy prasę katolicką drugim, popierajmy Prasę Katolicką.

Jeśli chlubimy się przed światem, że mamy światłego Ojca Świętego z naszego narodu, to niech i nas spotka zaszczyt i uznanie, że będąc z tego samego narodu — jesteśmy w swej postawie, w swej świadomości, światłymi synami i córkami Matki Kościoła.

Ks. Zbigniew Bernacki
Rektor P.M.K. we Francji



NASZ OBLUBIENIEC

Ludzkość zachwyca się coraz to nowymi zdobyczami w różnych dziedzinach. Sięga do tajemnic innych planet. Co odkrywa? Odkrywa małą cząstkę Tajemnicy Stworzenia. — Normalnie rzecz biorąc, powinno to zbliżać ludzi do Boga, szczególnie ludzi niewierzących. Tak niestety, nie zawsze się dzieje. To, co człowiek zdobywa, to co odkrywa — uważa niejednokrotnie za wyłączną zdobycz swego geniusza. A któż uczynił człowieka geniuszem? Również Pan Bóg, dając mu tylko radość odkrywcy, twórcy, dał człowiekowi radość, jaką Bóg dzieli się z rozumnym stworzeniem — radość Stworzyciela. Trudno jest to dla wielu zrozumieć, ale Bóg zawsze był i jest Oblubieńcem ludzkości. „I poślubię cię sobie (znowu) na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Jahwe”. (Oz. 2, 21-22).

Niejednokrotnie w Starym Testamencie, Chrystus jako Mesjasz — nazwany jest Oblubieńcem. Miłość Boga w pełni, przez Chrystusa się objawiła. Objawiła się ona w sposób tak dogłębny, że ludzkość, która u progu swego szczęścia — w Adamie, sprzeniewierzyła się Bogu, odzyskała możliwość powrotu do stanu łaski, stanu miłości przez Chrystusa-Oblubieńca.

Słowo oblubieniec, kojarzy się w naszej myśli z godami małżeńskimi. Małżeństwo, przekształca życie dwojga ludzi zupełnie, stawia ich życie na innej zupełnie nowej płaszczyźnie. Zaangażowanie się w życie kapłańskie, czy w życiu zakonnym, jest też radykalnym zwrotem, gdzie Bóg w szczególny sposób staje się dla wybranego przez Boga Oblubieńcem.

Bóg, zawsze był Oblubieńcem w stosunku do ludzkości. Wielokrotnie Bóg w Starym Testamencie, zawierał z nią przymierze. Ostateczne jednak, nierozrwalne przymierze — zawarł przez Chrystusa. Dlatego ewangelicznie wyrażając się, całe życie ziemskie Chrystusa — było czasem godów. Oblubienią, to ludzkość w całości i każdego z nas Oblubieńcem jest Chrystus.

Stąd też łatwiej zrozumieć słowa dzisiejszej Ewangelii św. Marka (2,19), w której Chrystus odpowiada faryzeuszom: „Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć,

jak długo pana młodego mają u siebie”.

Do odnowy naszego stosunku do Boga, zachęca nas Chrystus. Bo tak, jak współcześni — inaczej wyobrażali sobie Mesjasza i dlatego nie wierzyli, że Nim może być Syn Ciesli, tak i my, wtłaczamy Boga w nasze kategorie. Owszem, przyjmujemy, że Bóg jest, ale chcielibyśmy, by to był inny Bóg, aniżeli ukazuje Go Chrystianizm. Chcielibyśmy nieraz takiego Boga, który by niczego od nas nie żądał, ale stał gotowy na tysiączne nasze potrzeby, wprost na rozkazy. Chcielibyśmy chrześcijaństwa, które by wszystko w świecie regulowało, ale bez czegokolwiek, co przypominałoby nam Boskie Przykazania. To nie Bóg, ale my — mamy być na obraz i podobieństwo Boże. Odwrócony porządek myślenia, stwarza w nas wyobrażenie o Bogu w skrzywionym zwierciadle. Dlatego i nasze życie religijne, aczkolwiek niejednokrotnie bardzo uczulone na nakazy i zakazy, nie ma rozmachu, ani perspektywy — jaką dał nam Chrystus. W odpowiedzi na Jego miłość i w oczekiwaniu na przyjście Oblubieńca, tylko miłością obejmującą wszystko i wszystkich, miłością przekształcającą i odnawiającą nasze życie — możemy być zdolni na przyjęcie tego, co Chrystus nam przynosi, a mianowicie, abyśmy w małych i wielkich sprawach, które wiążą się z naszym życiem nie byli skoncentrowani na sobie, ale gotowi zawsze na apel otaczającego nas świata, który oczekuje od nas oddźwięku miłości wierzących.

„Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć” (Mk 2,20). Faryzeusze są zgorszeni, że uczniowie Jezusa, nie przestrzegają przepisów postu, tak jak oni. Chrystus jednak, chce zwrócić uwagę na tę formę postu, która idzie w głąb — na prawdziwy sens postu. Dlatego mówiąc o porwaniu Oblubieńca, ma na myśli swoje cierpienia i śmierć, które dla Apostołów i uczniów — będą bardziej dotkliwe, aniżeli post.

To, co liczy się w oczach Chrystusa, to nie tylko sama praktyka postu, dotrzymanie przepisu, ale jego duch, a mianowicie, aby z odwagą i nadzieją przezwyciężyć doświadczenia życiowe, by uznać, że życie nasze osobiste i w społeczności ludzkiej — stoi często w

sprzeczności z Ewangelią, że życie nasze odrzuca cierpienie z cierpiącym Chrystusem i konsekwentnie odrzuca wyniesienie z Chrystusem na Krzyżu, które jest początkiem Chrystusa i naszego z Nim tryumfu.

Tą drogą i tak pojmując post — idziemy do odnowy, do przybrania nowej szaty, a nie łatania starej. „Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łąta obrywa jeszcze (część) ze starego ubrania i robi się gorsze przedarcie” (Mk 2,21). Post więc, to zmiana mentalności, naszej biernej postawy w stosunku do wymagań Ewangelii. To marsz za Chrystusem w cierpieniu, jakie mnie, bliźniemu, światu — przynosi życie. Spojrzenie w oczy rzeczywistości, jak Chrystus widział tę rzeczywistość w grzesznej ludzkości. Post, to przyjęcie mentalności Chrystusa-Oblubieńca, Który dla swej oblubienicy — ludzkości, uczynił wszystko, aby stała się szczęśliwą.

Tak więc z Chrystusem, gotujemy się na przyobleczenie nowej szaty godnej uczty na spotkanie z Nim, jako Oblubieńcem.

Postawę naszą w sensie prawdziwego postu, określił prorok Izajasz, zapowiadający Mesjasza w chwale, ale przez cierpienie, gdy powiedział: „Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: Rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać? Dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzyysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków?” (Iz 58, 6-7).

To jest autentyczna postawa postu, z jaką rozpoczynamy go w „Środę Popielcową”.

Przyjęcie posypania popiołem jest uznaniem tego, czym istotnie jesteśmy — marnym prochem ziemi, z którego nie tylko ulepił nas Bóg, ale któremu dał ducha. Zwycięstwo ducha nad ciałem idące aż do zmartwychwstania w uwielbionym cielesie do wieczystych godów w chwale, idzie drogą stoczonych bitew z samym sobą, bitew o uznanie godności każdego człowieka i w tym cierpieniu w tej walce — ten tylko osiągnie zwycięstwo, kto uwierzy w Chrystusa, Jego drogę, Jego prawdę i Jego życie.

Ks. Z. Bernacki

JUBILEUSZ W RODZINIE, W „KOŚCIELE DOMOWYM”



Kiedy dnia 3 grudnia 1978 roku Ojciec św. Jan Paweł II odwiedził rzymską parafię św. Franciszka Ksawerego, wygłosił w czasie Mszy św. homilię na temat: „Kościół domowy” we wspólnocie parafialnej. Ojciec św. zwrócił się przede wszystkim do wszystkich rodzin, które żyją we wspólnocie parafialnej do wszystkich „Kościółów domowych”. Tak właśnie kościołem domowym (ecclesiola) — mówił Ojciec św. — nazywali Ojcowie rodzinę. „Uczyńcie z Waszego Domu Kościół — zalecał św. Chryzostom swoim wiernym w jednej ze swych mów. Następnego dnia zaś powtórzył: „Jak wczoraj powiedziałem uczynicie z waszego domu kościół, wzniesiecie radosne okrzyki i w wymowny sposób okażcie, jak wielkiej doznałście radości, przy słuchaniu tych słów”.

Wreszcie z ust Ojca św. Jana Pawła II padły słowa, które natchnęły mnie do tego artykułu „I mówię wszystkim małżonkom i rodzicom, młodym i starszym: podajcie sobie dłonie tak, jak uczyniliście to w dniu Waszego ślubu, przyjmując razem sakrament małżeństwa. Pomyślcie, że Wasz biskup dziś znów żąda od Was konsensu, a Wy wypowiadacie, jak kiedyś, słowa ślubowań małżeńskich, przysięgi małżeńskiej”.

Drodzy małżonkowie! Jeśli mamy brać na poważnie nasz program pogłębienia wiary w rodzinie, ze szczególną troską o wychowanie dzieci, to słowa zachęty czy nagan nie wystarczą.

Dziecko nie rozumuje tak jak starsi. Dziecko chwyta obrazy, rodzinne przeżycia, swoją miłość kształci na przykładzie rodziców. Pewnie, że wzorowe życie religijne na co dzień jest ciągłym przykładem. Są jednak rodzinne przeżycia, które bardziej są uchwytnie dla dziecka, a i rodzicom przynoszą korzyść. Mam na myśli jubileusze małżeństwa: 5, 10, 25 czy 50 lat. Idealem byłoby, gdyby rok rocznie każde małżeństwo uroczyste obchodziło jubileusz swych zaślubin.

Kościół przewiduje specjalne błogosławieństwo na 25-lecie i 50-lecie małżeństwa. Zauważyłem, że w niektórych miejscowościach w Hiszpanii w dniu Odpustu — Patrona lub Patronki parafii, do kościoła wchodzi wszystkie młode pary, które w ostatnim roku zawarły małżeństwo. Prowadzi je orkiestra przez główne ulice parafii. Za nimi do kościoła idą rodziny i krewni. Po Mszy św. i wspólnej Komunii św. zbierają się w sali na wspólnym obiedzie. Cała parafia bierze udział w tej uroczystości.

To tylko jeden z przykładów, jak można od zarania życia małżeńskiego podkreślać ten uroczysty moment, który złączył dwoje ludzi miłością, wiarą i uczciwością małżeńską przed Bogiem, aż do śmierci.

Takie jubileusze, powtarzane co roku lub co kilka lat, jakże wiążą rodziny. Małżonkom przypominają najpiękniejszą chwilę w ich życiu, ożywiają ich uczucia, przypominają obecność najważniejszego i nigdy nie zawodzącego Świadka ich związku — Boga.

Taki obraz pozostanie i ich dzieciom w pamięci, będzie on świadectwem wiary rodziców, którą żyją i którą przekazują im na co dzień. Źródłem jednak tego przekazu jest fakt, iż sami zawierzili Bogu.

Podobny sens i oddźwięk na płaszczyźnie życia osobistego i parafialnego mają Jubileusze Kapłańskie. Jubileusze życia zakonnego. Czyż zakonnikom, braciom zakonnym, pracującym w cichości domu zakonnego, dla dobra Kościoła, włączonym w życie parafialne, nie należy się od czasu do czasu ta chwila radości, w której biorą udział współsiostry, współbracia i cała parafia? Oni szczególnie są oddani Chrystusowi! Dlatego Ojciec św. Jan Paweł II w tej samej homilii, o której wspominałem na początku, zwracając się do zakonnic na terenie parafii powiedział: „Dziękuję, dziękuję Wam drogie Siostry. Za dobro, które spełniacie, niech Wam wynagrodzi Wasz Oblubieniec —

Jezus. Dalej służcie Panu „w radości” ze wspaniałomyślnością i niezachwianą stałością”.

Drodzy małżonkowie, Drodzy rodzice, Drodzy Współbracia Kapłani i Drodzy Bracia i Siostry Zakonne! Nadajcie religijnego wydźwięku Waszym Jubileuszom tam, gdzie Was Bóg postawił. Dacie tym świadectwo świętości węzła małżeńskiego, dacie świadectwo Waszego powołania. Dacie świadectwo powołania do życia wiary w „Kościół domowy” w parafii a w życiu kapłańskim i zakonnym w całkowitym oddaniu się Bogu.

(—) Ks. Prał. Zbigniew Bernacki
Rektor
Polskiej Misji Katolickiej
we Francji

Z Księgi Miłości Raoula Follereau

By uchylić się od miłości,
„spełnia się czyni miłosierne”.

- Jałmużna bez miłości jest niczym — czasem mniej niż niczym, zwłaszcza gdy chodzi w niej o udzielenie drugiemu pomocy. Chodzi o to, by nędza świata wycisnęła w nas swoje piętno, by nas paliła, by opanowywała nasze „gnuśne” myślenie, by wstrząsnęła naszym sercem zbyt pewnym siebie.
Odpowiedz: „Ja też mam moich biednych”.
Nie — ani ty, ani ja nie mamy „swoich biednych”.
Biedni nie należą do nas.
My do nich należymy.
Nie można mówić „moi biedni”, jak twoja córka mówi: „moje lalki”.
NIE BAWMY SIĘ BIEDNYMI JAK LALKĄ.
- MIŁOŚĆ WZAJEWNA ALBO UNICESTWIENIE:
INNEGO WYBORU NIE MA.

Obyczaje i zwyczaje z dawnej Polski

ZAPUSTY

(ciąg dalszy)

Ostatki

Wesoły nastrój karnawałowy wzmagał się w miarę zbliżania się końca zapustów, dochodząc do największego napięcia w czasie trzech ostatnich dni słusznie nazwanych Szalonymi Dniami, Kusemi Dniami, Kusakami, Mięsopestem lub też Ostatkami. Na dworach szlacheckich urządzano w Ostatki wykwiłne biesiady, huczne bale, a od czasu Augusta III wprowadzono włoską zabawę publiczną, zwaną maskaradą. W maskaradach brała udział dawniej tylko szlachta, a gdy zdarzyło się, że korzystając z maski, jakiś mieszczanin dostał się na salę i niebacznie dał się poznać, wtedy usuwano go sromotnie za drzwi, dając czynne napomnienie, by się to nie powtórzyło.

Jak gdyby na pożegnanie mięsa, raczono się w ostatnie dni zapustne, od tłustego czwartku począwszy tłustymi potrawami, jak kielbasą, bigosem, chrustem, pączkami, które w skromniejszych domach zastępowano racuszkami. Bywały i wykwiłne potrawy, jak o tym świadczy stary wiersz zapustny :

Mięsopesty, Zapusty,
Nie chcą państwo kapusty,
Wolą sarny, jelenie,
I żubrowe pieczenie.

Mięsopesty, Zapusty,
Nie chcą panie kapusty,
Pięknie za stołem siedzą,
Kuropatwy jeść będą.

A kuropatwy zjadłszy,
Do taneczka powstawszy,
Po tańcu z małmazyją
I tak sobie podpiją.

Mięsopesty, Zapusty,
Nie chcą panny kapusty,
Wolałyby zwierzyne,
Niżli prostą jarzynę...

Nie tylko szlachta i mieszczenie, ale i lud wiejski bawił się na swój sposób w czasie zapustów, urządając tradycyjne obchody i zabawy, które zmieniały się stosownie do okolicy. Tak n.p. specjalnością Krakowa był obchód „Combra”, wesołej zabawy przekupek, którym dnia tego wszystko było wolno. Schodziły się one rotami z różnych ulic na Rynek krakowski i stanawszy

naprzeciw orła, rozpoczynały dziwaczny taniec. Śmiesznie przebrane za strojne damy, z piórami we włosach, niby lokami, śpiewały, tańcząc, piosnki combrowe. Słynną z dowcipu była „Mądra Maryna” która marszałkowała na pięciu „babskich combach”, śpiewając śpiewki własnego układu. — Rozochoczone straganiarki zaczepiały przechodniów, zatrzymywały przejezdnych, żądając wykupu. Nie darowały nikomu, ni to wysokiemu dygnitarzowi, którego wysadzały z karocy i porywały w taniec, ni to biednemu przechodniowi, którego targaly za włosy, wołając „comber comber”, dopóki się nie wykupił. — Gloger tak opowiada przygodę : „Zdarzyło się, że podchmielone kumoszki zastąpiły drogę idącemu rynkiem słynnemu Jackowi Przybylskiemu ; a że uczony ten był skąpy, więc przez parę ulic pisać musiał, zanim nareszcie żądanego datku udzielił”.

Z przedmieścia Piasek ciągly straganiarki tak zwanego „combra”, bałwana wypchanego słomą, przed Sukiennice, gdzie go ulicznicy rozrywali w kawalki. — Młodzieńcy uciekali przed rozbawionymi przekupkami, bo, gdy którego pochwytyły, zaprzęgały do kłosa, za to, że w bezżeństwie kończył zapusty ; kładły mu wieniec grochowy na głowę, zmuszając do ciągnięcia kłosa tak długo, dopóki się nie wykupił.

Był także zwyczaj w Krakowie, że w Ostatki zbierała się gromada chłopaków, ubranych w guńki i kierpce, z wysokimi stożkowatymi czapkami na głowach, hulając na placu Szczepańskim, wśród dowcipnych śpiewek. Wkoło nich uwijał się dziad, z długą konopną brodą, wlokąc za sobą długi bat z wiechciem słomy na końcu. Był on postachem uliczników, których, wywijając długim batem, uderzał obłocnym wiechciem, brudząc twarz i ubranie.

Obchody uliczne ustały w Krakowie po roku 1836, gdy wprowadzono policję austriacką, która surowo prześladowała dawne polskie zwyczaje.

Tak samo jak w okresie Bożego Narodzenia tak i w Ostatki oprowadzają we wszystkich okolicach

Polski maszkarady, które zmieniały się według danej dzielnicy. W Poznańskim i Płockim chodzą z bocianem. Na Mazowszu oprowadzają niedźwiedzia lub obwożą na dwukołowym wózku drewnianego kurka, zbierając datki na wyprawienie uczyty w gospodzie. Maszkaradom towarzyszy zawsze cygan, cyganka z lalką niby dzieckiem na plecach, Żyd, czasem Żydówka. Wędrując od domu do domu, śpiewają ucieszne śpiewki zapustne, n.p. :

Zapusty, Zapusty !

Wyciągajcie szperę z kapusty.
Jak niema w kapuście, to będzie
za węglem,
Otwierajcie już drzwi, bo czekać
nie będziem.

Albo :

Jak ja ci doskoczę
Do komina zciha !
Bo się tam gotuje

(Dokończenie na str. 6-ej)

KALENDARZ

Imieniny obchodzą : 25 lutego — Wiktor, Cezary ; 26 — Mirosława, Aleksander ; 27 — Gabriel, Anastazja ; 28 — Makary, Roman ; 1 marca — Antonina, Radosław ; 2 — Helena, Halszka ; 3 — Maryna, Kunegunda ; 4 — Łucja, Kazimierz.

Uroczystości i spotkania :

25 lutego :

Niedziela Prasy Katolickiej ; Walne zebranie Związku Stowarzyszeń Krucjata Eucharystycznej.

4 marca :

Zbiórka na Fundusz „Głosu Katolickiego”.

25 marca :

Walne zebranie Związku Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej.

24 marca do 8 kwietnia :

Pielgrzymka do Ziemi Świętej P.Z.K.

Kalendarz historyczny

1920 — Zaślubiny Generała Hallera z morzem.

1831 — Bitwa o Olszynkę Grochowską.

1859 — Śmierć Zygmunta Krasieńskiego.

PIEŚŃ O BERNADECIE

XIII

WYŚLANNICY WIEDZY

— Ostatecznie, proszę panów, żyjemy w drugiej połowie dziewiętnastego wieku — mówi z westchnieniem właściciel kawiarni Duran, roznosząc swoim klientom zamówione napoje. A więc dyrektorowi gimnazjum panu Clarans jego ulubioną czarną kawę, naczelnikowi podatkowemu, Estrade, filiżankę czekolady, pocie de Lafite kieliszek „gorzkiej” i wreszcie zakatarzonemu prokuratorowi Dutour parującą czarę grzanego wina.

Jest już po czwartej. Kawiarnia zaczyna się zapelniać.

— Czy czytali panowie dzisiejszy „Intérêt Public” z Tarbes? — pyta Duran. Umieszczono tam notatkę dosłownie w takim brzmieniu:

„Najświętsza Maryja Panna ukazuje się pewnej dziewczynce, uczennicy z Lourdes”.

I taką rzecz odważa się drukować gazeta w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia.

— Niech pan, drogi Duran, nie przecenia tak bardzo obecnego stulecia i jego dojrzałości — mówi z uśmiechem stary Clarens. — Nasza kula ziemską istnieje podobno już od milionów lat. A nam się wydaje, że dziewiętnaście wieków to olbrzymi kawał czasu. Staram się przypominać stale moim chłopcom podczas lekcji historii: „Nie wyobrażajcie sobie zbyt dużo o naszej erze! Ludzkość tkwi wciąż w powijakach”.

Jednakże gospodarz kawiarni „Postęp” nie daje się zbić z tropu przez utarte frazesy. Nie na darmo zdobywa się szeroką orientację z drogo opłacanych czasopism! W głowie roi mu się od różnych tez i opinii wyczytanych w naczelnym artykule.

— Jak to, czyżby cierpienia nasze miały pójść na marne? — deklamuje z ręką wzniesioną teatralnym gestem podrzędnego aktora. — Czyż po to zerwaliśmy dławiące więzy dogmatów, aby zgnilej reakcji dać od nowa pole do karmienia ludu księżowskimi bredniami?

Hiacynt de Lafite zapatrzył się w swój kieliszek gorzkiej.

— I ja osobiście uważam to za bardzo miłą bajkę — mówi. — Mój przyjaciel Clarens ma rację. Żyjemy w okresie wczesnego świtu starożytności. A więc dla czego w takim razie nie mogłaby któraś z niebiańskich bogiń, powiedzmy Diana, może Święta Dziewica, a może nawet tylko jaka boginka źródłana ukazać się biednym pastuszkom, czy dzieciom szczotkarza i to w jakiejś ponurej jaskini? To jest na miarę Homera, mój przyjacielu. Oddam 770 modnych romansów w zamian za tę scenę w grocie. Dość mam powieści w których punktem kulminacyjnym jest zdradzenie męża przez jakąś komicznie rudowłosą bankierową z jego własnym kamerdynerem: dość naszych parweniuszy à la Balzac czy Stendhal. Chcieliby rozsądzić społeczny po-

rządek świata dlatego, że jakiejś prowincjonalnej gęsi arystokratycznego pochodzenia zdarzy się mieć niesłubne dziecko...

J. B. Estrade patrzy ze zdumieniem na poetę:

— Czy ja pana dobrze zrozumiałem, Lafite? Czyżby pan był wierzący?

— Wierzący? Jestem jedynym człowiekiem naprawdę niewierzącym jakiego w ogóle znam, szanowny panie! Ani bowiem nie odmawiam różańca, ani też modłę się bałwochwalczo do formułek matematycznych czy chemicznych. Religia jest dla mnie tylko pierwszym stopniem do poezji i to tej w ludowych barwach! Niech pan tak źle na mnie nie patrzy, Clarens, to wypróbowane twierdzenie. Sztuka jest zeświecczoną religią. I dlatego religia dziewiętnastego wieku jest sztuką.

Naczelnik urzędu podatkowego nerwowym ruchem odsuwa swoją filiżankę czekolady.

— To, co pan tu wygłasza, jest może dobre dla Paryża ale nie dla nas, prostych wieśniaków. Jako dobry katolik, za jakiego się mam, przyznaję otwarcie, że uważam historię objawień w Massabielle za wysoce przykrą i kłopotliwą...

— Chętnie w to uwierzę — odpowiada porywczo Lafite. — A pochodzi to stąd, że wszystko to, co się dziś nazywa religią, jest mechanicznym powtarzaniem, bezduszną umową, a nawet politycznym stronnictwem. I gdy w takim towarzystwie zjawia się istota oryginalna, która swoje bogi naprawdę przeżywa i niewidzialnych ogląda ziemskimi oczyma wywołuje to od razu zakłopotanie owych konwencjonalnych katolików. Nic bowiem tak nie razi świata, który jest tylko bezduszną kopią jak pojawienie się oryginału.

— Ależ, drodzy panowie — zaklina Duran, który nie rozumiejącymi oczyma wodzi od jednego do drugiego. — O co właściwie wam chodzi? Przecież nie ulega wątpliwości, że cała ta historia jest zwykłym oszustwem. Słyszeli panowie zapewne, że pewna trupa cyrkowa z Pau wałęsa się obecnie po naszej okolicy. Jestem prawie pewny, że to jakaś urodziwa wołyżerka urządzi temu ograniczonemu dziecku takie kawały.

— No, to jest tylko na niczym nie oparte przypuszczenie — śmieje się poeta. — Byłoby interesujące usłyszeć hipotezy pozostałych panów. Jakie jest pańskie zdanie Monsieur le Recever Principal des Contributions Indirectes?

— Hipotezy to dziedzina cesarskiego prokuratora — odpowiada Estrade z ukłonem w stronę łysego Viala Dutour.

— Panowie się mylą — oświadcza zakatarzona wielkość — władza państwowa nie jest hipotetyczna... kroki zaś wstępne należą do policji... — i przy tych słowach podaje rękę komisarzowi policji Jacomet, który właśnie zbliżył się do stolika.

— Czy jest coś nowego, drogi Jacomet?

Urzędnik policyjny ociera pot z czoła, gdyż pokazowy piec pana Duran grzeje bez litości.

— Czyste wariactwo — mówi potrząsając głową z oburzeniem — otrzymałem kilka raportów w tej sprawie, Callet donosi o demonstracji przed dawnym aresztem. Córka moja opowiadała, że jutro co najmniej połowa miasta wybiera się z małą Soubirous do Massabielle, a jeszcze na dokładkę brygardier żandarmerii d'Angla melduje o wielkim poruszeniu w Omex, w Viguès, Lezignan i innych wsiach...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Fundusz Prasy Katolickiej

Stosownie do uchwały Duszpasterzy Polskich we Francji, w Pierwszą Niedzielę Postu, to znaczy w tym roku najbliższą niedzielę, dnia 4 marca — należy w wszystkich parafiach, przeprowadzić zbiórkę na Fundusz Prasy Katolickiej.

W ośrodkach, w których w tę niedzielę nie są odprawiane nabożeństwa — proszę Czcigodnych Księży o prze-

prowadzenie tej zbiórki przy najbliższej okazji w Wielkim Poście.

Wiernych i Rodaków, którzy nie mają bezpośredniego kontaktu z naszymi duszpasterzami, proszę o wsparcie tego Funduszu ofiarami, skierowanymi bezpośrednio do Administracji „Głosu Katolickiego”, na niżej podane konto.

Dziś, żadne pismo, ani żaden dziennik nie prosperuje bez subwencji.

Szczególnie przy ustawicznym wzroście kosztów papieru, druku, płacenia personelu; nawet ustalając abonament roczny, nie jesteśmy w stanie określić budżetu jedyne go tygodnika we Francji „Głosu Katolickiego” rok wcześniej.

Ustawiczne borykanie się z deficytem, zmusiłoby nas do zamknięcia pisma, lub dorywczego apelu, celem pokrycia rocznego deficytu.

Jednorazowa ofiara na Fundusz Prasy Katolickiej, odsunie to niebezpieczeństwo i pozwoli tygodnikowi na spokojną pracę, szeroki wachlarz artykułów, a w razie nadwyżki — wysyłanie Głosu Katolickiego do tych osób, które nie są w stanie zapłacić prenumeraty, umożliwienie i innych potrzeb jak publikowania broszurek religijnych, przewodników, np. po Lourdes, czy śpiewników do użytku parafialnego.

Kierując prośbę o przeprowadzenie tej zbiórki, jestem przekonany, że znajdzie ona oddźwięk u wszystkich, którzy rozumieją konieczność szerzenia Prasy Katolickiej.

Za zbiórki i ofiary — składam z góry, serdeczne „Bóg zapłać”.

Ks. Prał. Z. Bernacki
Rektor Polskiej Misji
Katolickiej we Francji

P.S. — Zbiórki i ofiary, proszę kierować na adres i konto „Głosu Katolickiego”: „La Voix Catholique” CCP 12.777 08 U PARIS.

Środa Popielcowa i Wielki Post

1) W środę popielcową i Wielki Piątek obowiązuje we Francji post ścisły i abstynencja. Post ścisły, to znaczy ograniczenie się do jednego posiłku do sytości, dwóch zaś w ciągu tego dnia lekkich posiłków. Abstynencja, to znaczy wstrzymanie się od pokarmów mięsnych.

2) W Wielkim Poście we wszystkie piątki obowiązuje we Francji tylko abstynencja, tj. wstrzymanie się od pokarmów mięsnych. Dla wielu wiernych odżywających się z zakładach pracy, czy w stołówkach jest to niemożliwe, dlatego trzeba to umartwienie zastąpić innymi dziełami miłosierdzia.

3) We Mszy św. w środę popielcową, po Ewangelii i homilii, odbywa się poświęcenie i nałożenie popiołu (z palm poświęconych w ub. roku); opuszcza się akt pokutny.

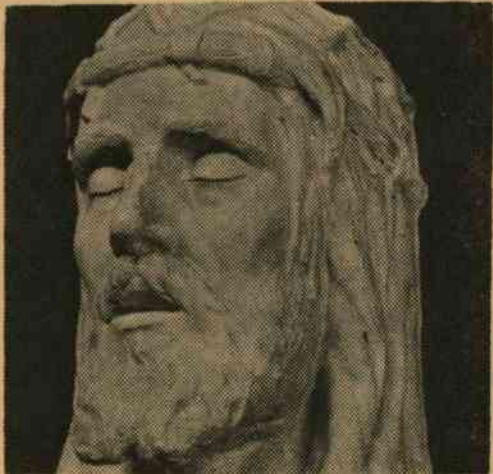
4) Poświęcenie i nałożenie popiołu może się odbyć również poza Mszą św.; w tym wypadku dobrze będzie wcześniej odprawić liturgię słowa: wykonuje się śpiew na wejście, odmawia się kolektę i czyta się perykopy biblijne z ich śpiewami międzylekcyjnymi, jak w czasie Mszy św.; po homilii

kapłan (ubrany w albę i stułę) poświęca i posypuje popiołem; obrzęd kończy się modlitwą powszechną.

5) Kapłan, posypując głowy popiołem, mówi przy poszczególnych osobach: „Pokutujcie i wierzcie Ewangelii” lub: „Pamiętaj człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz” (Mszał Rz. z 1970 r., s. 179).

6) Ze względów duszpasterskich — można posypywać głowy popiołem (poświęconym w Środę Popielcową) po Mszach św. w I Niedzielę W. Postu.

7) Stary zwyczaj kaže dzisiaj ścinać gałązki (wierzby, drzew owocowych...) przeznaczone do sporządzania palm, które poświęca się w niedzielę palmową. Gałązki te przechowywane w ciepłym pomieszczeniu, w wodzie, rozwijają się na niedzielę palmową.



Rzeźbił mgr Hamoyora

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

W „Głosie Katolickim” z dnia 11 lutego Nr 6 (920) wśród ofiar od Rodaków z terenu Parafii Troyes (10) podano mylnie — p. S. Małecki 20,00 F — powinno być 200,00 F.

Za pomyłkę przepraszamy.

PP. Chenes — Méricourt (62), Adwent Stanisław — Strasbourg, Rucka Anna — May en Miltieu (77), Landzberczak Stefan — Nilvange (57), Drogomirecki — Vic sur Aisne (02), Tutak Katarzyna — Pont de Pany (21), Kiliszczyk Elżbieta — Boissy St.-Léger (94), Thorz Klara — Gommegnies (59), SAS Jan — Aignes (31).

O. Krzysztof Szymeccki OFM od : pp. Malak Joanna 50,00 F — Sze-tela Zofia 50,00 F — Kurek Jan

50,00 F — Sikora 30,00 F — Od Parafian 20,00 F.

Razem 200,00 F.

Ks. Pogorzelski Piotr OMI — Ab-baye de Cendras (30) od : pp. Janas 10,00 F — Jany Agnieszka 50,00 F — Gorza Antoni 50,00 F — Hańba Antonina 25,00 F — Kaniecki 30,00 F — Kędzierska 30,00 F — Jastrzębska 20,00 F — Merendet 15,00 F — Jankowska Agn. 20,00 F — Stanisławska 50,00 F.

Razem : 300,00 F.

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres „Mission Catholique Polonaise” wpłacając na CCP 1 268-75 N. PARIS.

(Dokończenie ze str. 4-ej)

Kielbasa i kicha.

Czy brać, czy nie brać,

Czy na drugich zaczekać ?

Poza maszkaradami zabawiano się na wsi ciągnięciem kłoca drewnianego ; — chłopcy zmuszali dziewczęta za karę, że nie wyszły za mąż, do ciągnięcia kłoca od domu do domu, dopóki nie wykupiły się kielbasą, serem i jajami. Z otrzymanych darów urządzali w ostatni wtorek ucztę.

W niektórych okolicach n.p. w Wielkopolsce odbywa się w ostatni wtorek zabawa zwana podkoziółkiem. Na środku izby ustawiają przed grajkiem beczkę, na niej talerz, a na talerzu wystruganego z drzewa koziołka. Po każdym tańcu muszą się dziewczęta wykupić, kładąc pieniądze na talerz pod koziołka.

Słynnego za granicą „Księcia Karnawału” naśladowuje w Polsce w skromnych ramach „Zapust”, ubrany w kozuch, włosiem na wierzch, opasany powrósem, w wysokiej tekturowej czapce, przybranej wstążeczkami, papierkami i choiłą; w ręku trzyma topór drewniany z dzwonkiem. Za nim, na czworakach idzie chłopak, przebrany za osła, odkryty kocem włochatym, na głowie ma czapkę w kształcie oślego łba, na szyi dzwonek. Towarzyszy im dziad obdarty, niosący kosz, do którego zbiera datki. Wszedłszy do chaty, deklamuje Zapust z patosem :

Ja jestem Zapust, mantuński
książe,
Idę z dalekiego kraju,
Gdzie psi ogonami szczekają,
Ludzie gadają łokciami
A jedzą uszami.
Słońce o wschodzie zachodzi,
A kurczę kokosze rodzi.
Każdy naopak gada,
A deszcz z ziemi do nieba spada.

Następnie przedstawia swego pa-
chołka :

To jest uczony osioł, co mieszka w
stodole ;
Jest profesorem, uczy dzieci
w szkole.

Otrzymałszy poczęstunek i dary
śpiewają :

Zapust, Zapust zapustowe dziecię,
Ucieszcie się chwilkę, bo go nie
ujrzycie,
Bo go nie ujrzycie, aż na przyszły
roczek,
Aże mu od żuru na nic schudnie
boczek.

W Kurpiach jest zwyczaj, że w ostatni wtorek około północy wjeżdża Zapust na koniku drewnianym do gospody i rozpędza biesiadników, obsypując ich popiołem i gasząc światła.

Jako pożegnanie i zakończenie dni zapustnych należy uważać : kazanie, zabijanie grajka i podkurek.

Kazanie odbywało się na dworach szlacheckich w ostatni wtorek około północy. Najdowcipniejszy z biesiadników przebierał się za księdza, wkładając koszulę niby komżę, wchodził na stół lub krzesło, okryte dywanem, niby na ambonę i prawił kazanie, pełne dowipów, śmiesznych dykteryjek, komicznych błędów ku uciesze słuchaczy, wywołując wybuchy śmiechu.

Pożegnanie grajka znane jest na Kurpiach. W ostatni wtorek chwytają o północy przygrywającego grajka, sadzają go na taczce i wywożą na pole, gdzie go wywracają umyślnie. Równocześnie jeden z chłopaków wypuszcza ukrytego kota — co ma oznaczać ucieczkę od mięsa — a inny rozbija o grajka garnek gliniany z popiołem, niby go zabijając. W innych okolicach palono lub rozszarpywano bałwana, symbolizującego Bachusa, którego skazywano na śmierć za popełnione grzechy w czasie karnawału.

Podkurek jest to pierwsza postna potrawa, złożona z mleka, jaj i śledzia, którą wnoszą z wybiciem godziny dwunastej. Podkurek oznacza właściwie posiłek o świcie, kiedy koguty zaczynają pisać, a że pierwsze śniadanie postne podaje się już po północy, a nieraz nad ranem, stąd nazwano je „podkurkiem”.

Na Litwie wnoszą w ostatni wtorek półcisek z pokrywą, którą podnoszą z uderzeniem godziny dwunastej. Z półmiska wylatuje wróbel, symbol mięsa, a zostają dwa śledzie.

Nadchodzący post witano następującym wierszem :

Któż się to tam na przypiecku
krząta :

Wstępna Środa Żurowi uprzęta,
Wstępna Środa następuje,
Pani matka żur gotuje
A pan ojciec siedzi w dziurze :
— A witajże, mości Żurze !
Wiwat, wiwat, wiwat !

Chociaż zwyczaje zapustne wychodzą z użycia, wszędzie w Polsce przestrzegano ściśle, by o północy w ostatni wtorek zakończyć taneczne zabawy. Tak w domach prywatnych jak i na balach publicznych z wybi-

ciem godziny 12-tej orkiestra prze-
rywała muzykę choćby w półtaktu
na salę wnoszono śledzia, jako sym-
bol posu, a rozbawione towarzystwo
rozchodziło się do domu, nieraz i do
kościółka, gdzie kończyło się czterdzie-
sto godzinne nabożeństwo, dla prze-
błagania za wybryki i swawole za-
pastne.

Przysłowia zapuste

Gdy w mięsopusty mrozy lub śniegi
panują,

Wina i chleba mało obiecują.

Kiedy pada w ostatni wtorek,
To ze lnem uciekaj na dołek.

(wróżba suszy).

We Wstępną Środę zapuść brodę,
A żurek staw na murek.

Przysłowia na luty

Spyta luty : maszli buty ?

Luty wygania kowali z huty.

Święty Błażej — gardła zagrzej.
(3. II.)

Święta Weronika, słonko pomyka.
(4. II.)

O świętej Dorocie, wyschną chusty
na płocie. (6. II.)

Scholastyka, mróz utyla. (10. II.)

Na święty Walek niema pod lodem
balek. (14. II.)

Jeśli o świętym Pietrze w lutym
ciepło służy,

Do Wielkiejnocy zima czasy swe
przedłuży. (23. II.)

Święty Piotr gdy się rozgrzeje,
Wiosna prędko nie przyspieje.

Święty Maciej zimę traci, albo ją
bogaci. (24. II.)

Gdy święty Maciej lodu nie roztopi,
Będą długo chuchali w zimne ręce
chłopi.

Na świętego Macieja, pierwsza
wiosny nadzieja.

Jeśli na święty Maciej ciepło,
To się będzie długo wlekło.

" LA VOIX CATHOLIQUE "

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 1,50

franków francuskich

Prenumerata półroczna 35,00 F.F.

Prenumerata roczna 60,00 F.F.

Prenumerata półroczna zagraniczna

40,00 F.F.

Prenumerata roczna zagraniczna

70,00 F.F.

Prenumerata ze wsparciem : o do-
wolną ilość Franków większa.

P.S. — Prośba administracji aby
jednym przekazem lub czekiem re-
gulować tylko jedną sprawę.

Ze świata



KATOLICKIEGO

WYWIAD Z KSIĘDZEM KAN. WŁADYSŁAWEM POTOCKIM

Dnia 1 stycznia br. złożyłem wizytę ks. Jubilatowi Kan. Władysławowi Potockiemu — kapłanowi Archidiecezji Wileńskiej. Obchodził on 18 maja ubiegłego roku niecodzienny jubileusz — 100-lecie urodzin i 75-lecie kapłaństwa. Dziś mieszka w swoim rodzinnym miasteczku w Goniądzu. Mimo tak sędziwego wieku, śledzi wszystkie wydarzenia w świecie i w Kościele. Przeżywa dziesiąty pontyfikat, o tyle niezwykły, bo Papieża Polaka. Zwracam się z pytaniem: — Jak Ksiądz Kanonik przyjął wiadomość o wyborze naszego Rodaka na Papieża?

„Tego dnia leżałem w łóżku. Do Goniądza przyjechał profesor, który robił pomiary nad Biebrzą. Wieczorem przyszedł do mnie, aby zobaczyć jak wygląda człowiek mający sto lat. W tym czasie dowiaduję się, że wybrany został Polak na Papieża. Myślałem sobie, bo sam jeden tu mieszkam, że stało się coś nadzwyczajnego. Ten zaś profesor wchodzi do mnie zobaczyć jak ja wyglądam. Kiedy mu oznajmiłem, że coś piękniejszego Panu powiem, że na Papieża został wybrany nasz kardynał Karol Wojtyła, to ten Pan pokręcił głową, a potem rzucił się na mnie i począł mi ręce całować”.

Kurs przygotowania do małżeństwa

Następne spotkania odbędą się 6 i 13 MAJA BR.

Prowadzą je ksiądz, lekarz i młodzi małżonkowie. Mogą w nich wziąć udział również młodzi od 18 lat w wzwyż. Spotkania te polecamy pamięci i gorliwości duszpasterzy oraz dobrej woli młodych, wstępujących w związki małżeńskie.

Instytut Św. Kazimierza
VAUDRICOURT
62 131 VERQUIN
tel.: 25.14.34.

Ksiądz Kanonik ma za sobą sto lat życia i ogrom doświadczeń. W związku z wyborem naszego Rodaka na Papieża, jakie Księdzu Jubilatowi nasuwają się refleksje?

„Bóg tak pokierował, że Polska nasza odżyła. Dziś mamy tę jedność, łączymy się. Nam materialnie to jest dość dobrze, ale moralnie to inna sprawa. Mnie, jako odchodzącemu z tego świata, chciałoby się aby ta strona moralna była lepsza. Żeby w dalszym ciągu Naród trzymał się obyczajów i zwyczajów — tego co było dobrego i świętego. Żeby był prze-

W. Brytania :

W Londynie powstała „Polish News Agency”

Utworzenie agencji prasowej w języku angielskim — „Polish News Agency”, która będzie podawała wiadomości o ważniejszych wydarzeniach polskich zarówno na emigracji jak i w kraju, jakie jeszcze nie ukazały się w prasie brytyjskiej, amerykańskiej czy kanadyjskiej — może zapłacić tę wielką lukę, jaka istnieje w świadomości nie polskich czytelników o tym, co dzieje się w sprawach polskich.

PNA, której dyrektorem jest dr J. Garliński, zamierza wydawać miesięczny biuletyn pod redakcją J. Jostena. Biuletyn ten rozchodzić się będzie kanałami szeroko wprowadzonymi przez istniejącą od lat „FCI News Agency”, prowadzoną przez czeskiego dziennikarza emigranta J. Jostena. Finansowe oparcie dla „Polish News Agency” daje na razie POSK, który rozumie ważność rozprzestrzeniania informacji o polskich sprawach nie tylko wśród polskiego społeczeństwa emigracyjnego, ale na znacznie szerszym forum.

jęty duchem chrześcijańskim, kultura nasza przecież jest chrześcijańska. Nie zważając na to, że były i będą walki, ale żeby modlitwa i opieka Ojca Świętego uzdrawiała naród w tych sprawach, których on potrzebuje. I żeby może — ale mnie już nie będzie — kiedykolwiek Ojciec Św. odwiedził naszą Ojczyznę. Żeby przez Jego obecność Naród drgnął i wywyższył się do spraw nadprzyrodzonych”.

Jakie życzenia chciałby złożyć Ksiądz Jubilat Ojcu Św. na początku Jego pontyfikatu i u progu Nowego Roku?

„Jest 1 styczeń, Nowy Rok. W tym czasie jest u nas bardzo zimno. Mamy 23 stopnie mrozu, ale dusza nasza i radość nasza jest potężna. Łączymy się — każdy z nas z Rzymem, z Ojcem Świętym. Sto lat życia to potężny okres czasu. I życzę Ojcu Świętemu żyć sto lat i żyć tyle co ja mam i w takim zdrowiu co ja mam. Bo nie zważając, że tyle lat mam, chodzę, myślę i co najważniejsze, całą duszą oddany jestem Kościołowi i Ojcu Świętemu.

Dawniej w kościołach śpiewaliśmy „Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny — zmiłuj się nad nami i błogosław Ojca Św”. Tak dzisiaj i my prosimy, żeby Bóg Najwyższy błogosławił Naszego Rodaka i Duchowieństwo nasze i wszystkich, którzy należą do Kościoła i rządzą Kościołem.

Z takim właśnie uczuciem i z taką myślą chciałbym odejść z tego świata”.

Rozmawiał:
ks. Sławomir Głódź

Czytajcie i rozpowszechniajcie
prasę katolicką
Zdobycie nowych
abonentów

RZECZY CIEKAWE O POLSCE

Pow. Polski: 312.689 km² — Ludność: 34.850.200 mieszkańców.

Nowy podział administracyjnyj Polski

W Polsce jest obecnie 49 województw. Oto one:

Ludność w tys. i ilość mieszk./km²

1. Warszawskie		
stołeczne	2225,9	588
2. Białkopodlaskie	281,6	53
3. Białostockie	626,4	62
4. Bielskie	798,2	216
5. Bydgoskie	1015,4	98
6. Chełmskie	223,6	58
7. Ciechanowskie	400,3	63
8. Częstochowskie	733,7	119
9. Elbląskie	430,1	71
10. Gdańskie	1298,6	176
11. Gorzowskie	444,4	52
12. Jeleniogórskie	490,5	112
13. Kaliskie	653,6	100
14. Katowickie	3577,5	538
15. Kieleckie	1050,2	114
16. Konińskie	429,4	84
17. Koszalińskie	445,4	53
18. Krakowskie miej.	1150,7	354
19. Króśnieńskie	430,7	76
20. Legnickie	435,2	108
21. Leszczyńskie	347,4	84
22. Lubelskie	908,0	134
23. Łomżyńskie	320,5	48
24. Łódzkie miej.	1102,9	723
25. Nowosądeckie	609,2	109
26. Olsztyńskie	675,4	55
27. Opolskie	981,1	115
28. Ostrołęckie	361,1	56
29. Piłskie	425,4	52
30. Piotrkowskie	586,8	94
31. Płockie	486,8	95
32. Poznańskie	1201,4	147
33. Przemyskie	377,5	85
34. Radomskie	685,3	94
35. Rzeszowskie	625,5	142
36. Siedleckie	603,3	71
37. Sieradzkie	386,6	79
38. Skierniewickie	391,4	99
39. Słupskie	364,9	49
40. Suwalskie	418,6	40
41. Szczecińskie	878,3	88
42. Tarnobrzeskie	541,8	86
43. Toruńskie	600,8	112
44. Tarnowskie	589,1	142
45. Wałbrzyskie	720,5	173
46. Włocławskie	406,8	92
47. Wrocławskie	1048,9	167
48. Zamojskie	470,7	67
49. Zielonogórskie	590,8	67

Na podstawie „Małego Rocznika Statystycznego” — 1978 r.

Większe miasta — ludność w tysiącach

1. Warszawa	1532
2. Łódź	818
3. Kraków	713
4. Wrocław	593
5. Poznań	534
6. Gdańsk	444
7. Szczecin	381

8. Katowice	350
9. Bydgoszcz	339
10. Lublin	292
11. Bytom	237
12. Gdynia	230
13. Częstochowa	227
14. Białystok	207
15. Sosnowiec	205
16. Zabrze	204

Główne pasma i łańcuchy górskie

Pasma — łańcuch

1. Karpaty — Tatry
 - Beskid Wysoki
 - Bieszczady
 - Gorce
 - Beskid Sądecki
 - Beskid Śląski
 - Beskid Wyspowy
 - Beskid Niski
 - Pieniny
2. Sudety — Karkonosze
 - Grupa Śnieżnika
 - Góry Izerskie
 - Góry Sowie
 - Góry Stołowe
3. Góry Świętokrzyskie

Większe i głębsze jeziora

Według wielkości	pow. km ²	głęb. m
Śniadry	113,8	23,4
Mamry	104,4	43,3
Łebsko	71,4	6,3
Dąbie	56,0	4,2
Miedwie	35,3	43,8
Jeziorak	34,6	12,0

Według głębokości	pow. km ²	głęb. m
Hańcza	3,1	108,5
Drawsko	19,6	79,7
Wielki Staw	0,3	79,3
Czarny Staw	0,2	76,4
Wigry	21,9	73,0
Wuksniki	1,2	68,0

Najważniejsze zabytki w Polsce

Wykaz podaje zabytki architektury i budownictwa o najwyższej wartości artystycznej, historycznej i naukowej uznanej w skali światowej.

1. Arkadia (k. Łowicza) — Park Romantyczny.
2. Baranów (k. Tarnobrzegu) — Zespół zamkowy.
3. Boguszyce (k. Rawy Mazowieckiej) — Kościół parafialny.
4. Brzeg — Zespół zamkowy.
5. Częstochowa — Zespół klasztorny Paulinów.
6. Chełm — Kościół parafialny pijarski

7. Dębno Podhalańskie (k. Nowego Targu) — Zespół Kościoła parafialnego p.w. św. Michała Archanioła.
8. Frombork — Zabudowa Wzgórza Kopernika.
9. Gdańsk — Zabudowa Głównego Miasta.
10. — Zespół Kościoła paraf. p.w. NM Marii.
11. — Zespół Twierdzy Wisłoujście.
12. — Zespół Wielkiej Zbrojowni.
13. — Ratusz Głównego Miasta.
14. Gniezno — Kościół katedralny.
15. Haczów (k. Krosna) — Kościół Parafialny.
16. Henryków (k. Żąbkowic Śl.) — Zespół Opactwa Cystersów
17. Kazimierz Dolny (k. Puław) — Kamienice pod św. Krzysztofem i św. Mikołajem.
18. Kielce — Zespół pałacu biskupiego.
19. Kraków — Zabudowa Śródmieścia w obrębie plant.
20. — Zespół Budowli Wzgórza Wawelskiego.
21. — Kościół Archidiecezjalny — Mariacki.
22. — Kościół Kolegiacki p.w. św. Anny.
23. — Zespół klasztorny Augustianów.
24. — Zespół klasztorny Jezuitów.
25. Zespół klasztorny Kamedułów.
26. Pozostałości obwarowań (Brama Floriańska, Barbakan, Arsenał, baszty, mury).
27. — Sukiennice w Rynku Głównym.
28. — Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego.
29. Krasieczyn (k. Przemyśla) — Zespół zamkowy.
30. Krzeszów (k. Kamiennej Góry) — Zespół Opactwa Cystersów.
31. Legnickie Pole — Zespół Klasztorny Benedyktynów.
32. Lidzbark Warmiński — Zespół zamkowy.
33. Lubiąż (k. Wołowa) — zespół klasztorny Cystersów.
35. Lublin — Kaplica p.w. św. Trójcy na Zamku.
36. Łańcut — Zespół pałacowy.
37. Malbork — Zespół Zamku Krzyżackiego.
38. Nieborów (k. Łowicza) — Zespół pałacowo-parkowy.
39. Ostrów Lednicki (k. Gniezna) — Ruiny kościoła i palatium.
40. Poznań — Ratusz.
41. — Kościół farny d. Jezuicki.
42. Radruż (k. Lubaczowa) — Zespół cerkiewny.

(Dokończenie na str. 10-ej)

(Dokończenie ze str. 9-ej)

43. Radzyń Chełmiński (k. Grudziądza) — Zamek.
44. Sandomierz — Zabudowa Staro Miasta.
45. — Zespół klasztorny Dominikanów.
46. Stargard — Kościół parafialny pw. NP Maryji.
47. Sulejów — Podklasztorze (k. Piotrkowa) — Zespół Opactwa Cystersów.
48. Toruń — Zabudowa Starego i Nowego Miasta.
49. Kościół paraf. p. w. św. Jana Chrzyciela.
50. — Zespół klasztorny Cystersek
51. — Zespół klasztorny Franciszkanów.
52. Ratusz Staromiejski.
53. — Kamienica pod Gwiazdą (Rynek Starom.)
54. Trzebnica — Zespół klasztorny Cystersek.
55. Ujazd (k. Opatowa) — Zamek „Krzyżtopór”.
56. Warszawa — Zespół pałacowo-parkowy Łazienek.
57. — Zespół pałacowo-parkowy Wilanowa.
58. Wąchock (k. Starachowic) — Zespół Opactwa Cystersów.
59. Wiśnicz Nowy (k. Bochni) — Zespół zamkowy.
60. Wrocław — Zabudowa Ostrowia Tumskiego i Piasku.
61. — Kościół Katedralny.
62. — Ratusz Staromiejski.
63. Zamość — Zabudowa miasta w granicach dawnej esplanady twierdzy.

Administracja „Głosu Katolickiego”

Dziękuję bardzo tym wszystkim abonentom, którzy już przesłali prenumeratę na 1979 rok i proszę usilnie pozostałych abonentów indywidualnych o uregulowanie opłaty na 1979 r. Wszystkie dzienniki, tygodniki czy miesięczniki zawsze domagają się prenumeraty płaconej z góry, czyli na rozpoczynający się rok, czy półrocze. Płacenie prenumeraty z dołu jest wielkim ciężarem finansowym dla administracji. Przypomina też, że jeszcze niektórzy czytelnicy zapomnieli o 1978 r. Wszystkim odpowiadającym przychylnie na ten apel serdeczne podziękowanie.

64. — Zespół Kościoła Kolegiackiego.
65. Żagań — Zespół pałacowy.

Parki Narodowe

- 1 — Babiogórski
- 2 — Białowiecki
- 3 — Bieszczadzki
- 4 — Kampinowski
- 5 — Karkonoski
- 6 — Ojcowski
- 7 — Pieniński
- 8 — Roztoczański
- 9 — Słowiński
- 10 — Świętokrzyski
- 11 — Tatrzański
- 12 — Wielkopolski
- 13 — Woliński

Główne szczyty górskie i wzniesienia n.p.m.

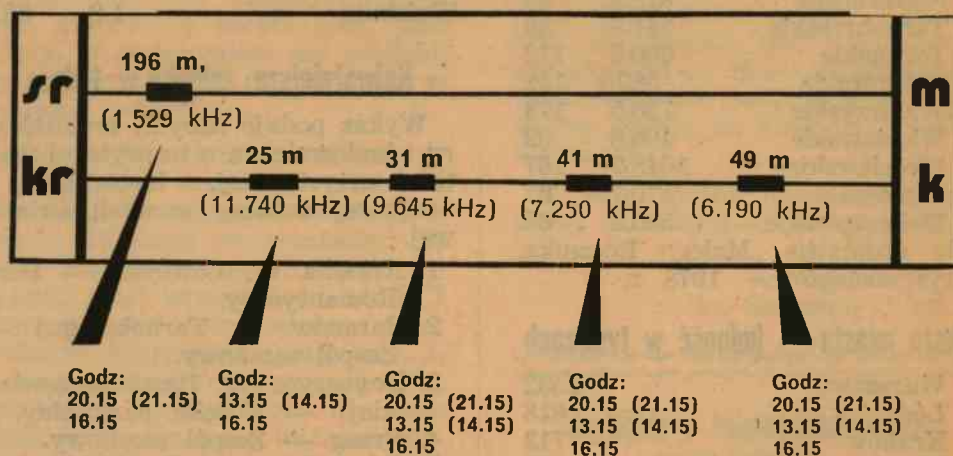
Szczyt	m.
Rysy	2499

Mięguszowiecki	2438
Świnica	2301
Wołowiec	2063
Kasprowy	1985
Giewont	1909
Babia Góra	1725
Pilsko	1557
Tarnica	1346
Halicz	1335
Turbacz	1310
Radziejowa	1262
Skrzyczne	1257
Barania Góra	1220
Mobilienica	1170
Lackowa	1001
Trzy Korony	982
Śnieżka	1062
Szyszak Wielki	1059
Śnieżnik	1425
Wysoka Kopa	1126
Smerek	1124
Wielka Sowa	1015
Szczeliniec	919
Łysica	612
Łysa Góra	595



RADIO WATYKAŃSKIE

Gdzie szukać naszych audycji na podziałce radiowej:



MSZA ŚW. w języku polskim: w niedzielę o godz. 16.15.

GWIAZDKA W BARLIN

W niedzielę 21 stycznia br., jak rokrocznie, Komitet Tow. Miejskowych wraz nauczycielstwem polskim w Barlin zorganizował tradycyjny obchód gwiazdkowy dla dzieci szkolnych i ich rodziców, którzy mimo zimna i gołębiedzi licznie przybyli do sali miejskiej, aby uczestniczyć w tak pięknej uroczystości i podziwiać swoje pociechy w występach na scenie.

Prezes Komitetu p. Fr. Chrastek otworzył uroczystość pochwaleniem Pana Boga i powitał wszystkich obecnych. Po odśpiewaniu przez uczestników kolędy „Dzisiaj w Betlejem” wygłosił okolicznościowe przemówienie i zakończył je życząc wszystkim: Dobrego, Zdrowego i Szczęśliwego Nowego Roku. Pod kierownictwem niestrudzonej nauczycielki p. Br. Węglowskiej przystąpiono do odtworzenia przygotowanych występów. Dzieci młodsze i starsze wystąpiły z deklamacjami, śpiewami kolęd oraz jasełkami i różnymi skeczami i tańcami: Polonezem Warszawskim, Polką i Krakowiakiem. Młodzież KSMP wystąpiła też z pieśniami ludowymi i tańcami: Mazurem, Polonezem i Oberkiem.

Z gości honorowych przybyli: miejscowy Ks. Proboszcz Marian Zgrzebny, z Harmonie Municipiale p. Ludwik Gajny z Małżonką, Dyrektor szkoły p. Rusinek z Małżonką oraz członek Rady Gminnej p. Hallez z Małżonką. Usprawiedliwili się nieobecnością: miejscowy Proboszcz francuski, mer miasta Barlin i komisarz. Miłą niespodzianką dla zasłużonej nauczycielki było wręczenie jej pucharu przez prezesa KTM p. Chrastka za 40 lat gorliwej pracy nauczycielskiej w Barlin. A jeszcze miłszą niespodziankę i wdzięczność okazała młodzież KSMP, która na czele ze

swą prezeską drużyną Kaczmarek w dowód uznania wręczyła pani nauczycielce oraz prezesowi KTM cenne i piękne podarunki z koszykami kwiatów. Dość długi program zakończono kolędą „W żłobie leży”.

Wszystkim dzieciom uczęszczającym na lekcje polskie doręczono torebki ze słodyczami a potem przystąpiono do spożycia smacznie przygotowanego podwieczorku z kawą, placikiem itd, i przy potańcówce, muzyce z płyt, zakończono ten miły, udany i piękny wieczorek gwiazdkowy.

Uczestnik

Niemcy Zachodnie :

Polskie Centrum Katolickie w Hamburgu

Niecodzienna uroczystość miała miejsce ostatnio w Parafii hamburskiej. Miejscowy biskup-sufragan Karl August Siegel przy współudziale rektora Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech ks. prałata S. Leciejewskiego, swego współpracownika ks. H. Justusa i polskiego duszpasterza ks. prob. J. Śliwańskiego — w niedzielę 21 stycznia br. odprawił Sumę Pontyfikálną dla Polaków i dokonał uroczystego otwarcia Sali Parafialnej.

Sala posiada 180 miejsc siedzących, scenę, szeroki ekran do wyświetlania filmów, stereofoniczne nagłośnienie, kuchnię z zapleczem gospodarczym. Przy sali organizuje się bibliotekę polską. Sala służyć będzie spotkaniom parafian po mszach świętych, akademiom i uroczystościom kościelnym. Przy Parafii istnieje: Sodalicja Mariańska, Bractwo Ró-

zańcowe, Stowarzyszenie Kobiet Katolickich, Towarzystwo Przyjaciół Kościoła Katolickiego w Polsce, duszpasterstwo akademickie, grupa Stowarzyszenia Katolików Polskich, zespół śpiewaczy i recytatorski. Na uroczystości wystąpił m.in. solista Filharmonii Poznańskiej pod dyr. Stefana Stuligrosza — Adam Smykowski.

Usytuowanie przy Kaplicy Polskiej (Gimnazjum św. Ansgara Księża Jezuitów) sali parafialnej z biblioteką, biura parafialnego i mieszkania polskiego duszpasterza — stanowią zaczątek Polskiego Centrum Katolickiego w Hamburgu, oczekiwanego przez tutejszych wiernych od dziesiętków lat. Dodać należy, że w Hamburgu katolicy (Niemcy i cudzoziemcy wspólnie) stanowią tylko 8% miejscowej ludności.



SUMA PONTYFIKALNA w Hamburgu.

GŁOS KATOLICKI LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS
Telefon : 260-07-69

C.C.P.: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor : Ks. Prałat Z. Bernacki
Redaktor : Ks. A.J. Stopa
Administrator : Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola - 62302 LENS

LITURGIA NIEDZIELI

8 Niedziela roku b

25 lutego 1979

Antyfona na wejście

Ps 17, 19-20

Pan jest dla mnie obroną i wyprowadza mnie na miejsce przestronne, ocala, bo mnie miłuje.

Modlitwa

Spraw, prosimy Cię, Panie * niech pod Twoimi rządami dzieje świata toczą się w pokoju, * a Twój Kościół niech Ci służy w niezmaconej radości. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Boże, który dajesz nam to, co Ci składamy w ofierze, w tym zaś co złożyliśmy widzisz dar naszej miłości * wzywamy Twego miłosierdzia, aby to co czynisz naszą zasługą * stało się również naszą nagrodą.

Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię Ps 12,6

Chcę śpiewać Panu, który obdarzył mnie dobrem, psalm będę śpiewać na cześć Twego imienia, o Najwyższy.

albo : *Mt 28,20*

A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata, mówi Pan.

Modlitwa po Komunii

Nakarmieni Twym zbawiennym darem, miłosierny Panie, pokornie Cię błagamy * aby ten sam Sakrament, którym nas pokrzepiasz w życiu doczesnym * mocą Twoją, doprowadził nas również do uczestnictwa w życiu wiecznym.

Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE

Naród wybrany jest oblubienicą Boga

Czytanie z Księgi proroka Ozeasza.

To mówi Pan :

„Chcę przynęcić niewierną oblubienicę, na pustynię ją wyprowadzić i mówić do jej serca. I będzie mi tam uległa jak za dni swej młodości, gdy wychodziła z egipskiego kraju.

I poślubię cię znowu na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Po-

ślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana”.

Oto słowo Boże.

Ps 103 (102), 1-2. 3-4. 8 i 10. 12-13
(R.: por. 8a)

PSALM RESPONSORYJNY

Refren .

Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia.

Błogosław, duszo moja, Pana, i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.

Błogosław, duszo moja, Pana i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

Refren .

Pan jest łaskawy...

On odpuszcza wszystkie twoje winy i leczy wszystkie choroby.

On twoje życie ratuje od zguby, obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

Refren.

Pan jest łaskawy...

Miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo

cierpliwym,

Nie postępuje z nami według naszych grzechów ani według win naszych nam nie odpłaca.

Refren.

Pan jest łaskawy...

Jak odległy jest wschód od zachodu, tak daleko odsunął od nas nasze winy.

Jak ojciec lituje się nad dziećmi, tak Pan lituje się nad tymi, którzy cześć Mu oddają.

Refren.

Pan jest łaskawy...

DRUGIE CZYTANIE 2 Kor 3, 1b-6

Jesteście listem Chrystusowym dzięki naszej posłudze.

Czytanie z Drugiego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia :

Czy potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających do was lub od was ? Wy jesteście naszym listem, pisany w sercach naszych, listem, który znają i czytają wszyscy ludzie. Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Du-

chem Boga żywego ; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc.

A dzięki Chrystusowi taką ufność w Bogu pokładamy. Nie żebyśmy uważali, że jesteśmy w stanie pomyśleć coś sami z siebie, lecz wiemy, że ta możliwość nasza jest z Boga. On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha ; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia.

Oto słowo Boże.

Śpiew przed Ewangelią JK 1, 18

Aklamacja :

Alleluja, alleluja, alleluja.

Z woli swej zrodził nas Ojciec przez słowo prawdy, abyśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń.

Aklamacja :

Alleluja, alleluja, alleluja.

EWANGELIA Mk 2, 18-22

Chrystus jest oblubieńcem Kościoła.

† Słowa Ewangelii według świętego Marka.

Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Jezusa i pytali : „Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów postują, a Twój uczeń nie postuje ?”

Jezus im odpowiedział : „Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi ? Nie mogą pościć, jak długo pana młodego mają u siebie. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć.

Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łąta obrywa jeszcze część ze starego ubrania i robi się gorsze przedarcie. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków*). W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki ; i wino przepadnie, i bukłaki. Lecz młode wino należy lać do nowych bukłaków”.

Oto słowo Pańskie.

*) bukłak — worek skórzany na napoje.

